Rok 2. № 62. Sosnowiec, czwartek 17 marca 1927 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Wydawca: H. Monsiorska—Redaktor: W. Monsiorski
FILJE:
Będzin, hotel Bristol; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3-go Maja 13.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.
Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 8
Telefon redakcji i administracji: 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92, telefon drukarni: 84 Będzin.

Śledztwo przeciw gen. Rozwadowskiemu i Zagórskiemu

wchodzi w końcową fazę.

Generał Żymierski czeka już na termin rozprawy.

WARSZAWA, 16.3 Sprawa aresztowanych w maju 1926 r. i dotychczas więzionych generałów Rozwadowskiego, Zagórskiego i Żymierskiego wchodzi obecnie w fazę końcową.

Przed kilku dniami zapowiedział nawet wiceminister spraw wojsk. gen. Konarzewski na komisji budżetowej senatu, iż gen. Rozwadowski już w najbliższym czasie będzie wypuszczony na wolność.

Według informacji, jakich nam udzielono, śledztwo w sprawie gen. Rozwadowskiego nie jest jednak zakończone. Wojskowe władze śledcze oczekują jeszcze na protokuł badania w drodze rekwizycji pewnego świadka, przebywającego we Francji. Protokuł ten oczekiwany jest w najbliższym czasie i dopiero po jego nadejściu śledztwo będzie ukończone, a wtedy nastąpi też i decyzja co do dalszych losów sprawy gen. Rozwadowskiego.

Na zakończeniu jest też śledztwo w sprawie gen. Zagórskiego, który stoi pod zarzutem samowolnych przekroczeń budżetowych. Opinję w tej sprawie przedłożyli już wojskowemu sądowi okręgowemu rzeczoznawcy budżetowi, a sąd przesłał ją do wiadomości gen. Zagórskiego. Jeśli gen. Zagórski nie postawi wniosków na uzupełnienie, to śledztwo będzie natychmiast zakończone, a akta zostaną przekazane prokuratorowi wojsk., celem wniesienia aktu oskarżenia.

Natomiast w sprawie gen. Żymierskiego śledztwo zostało ukończone już definitywnie, a prokurator wojskowy wygotowuje już akt oskarżenia. W najbliższym czasie można się spodziewać wyznaczenia terminu rozprawy przeciwko gen. Żymierskiemu.

Francja zamyka swe granice

przed napływem obcych robotników.

Urlopowani wracać mogą tylko za specjalnem zezwoleniem.

WARSZAWA, 16.3. Ambasada francuska zamiadomiła rząd polski o zarządzeniach rządu francuskiego, ograniczających dopływ obcych, a więc i polskich robotników do Francji wobec panującego tam bezrobocia.

Francuskie ministerstwo pracy wstrzymało wydawanie przychylnych opinji na nowe zapotrzebowanie robotników obcych.

Nawet wezwania do powrotu tych robotników obcych, którzy wyjechali czasowo do kraju na urlop, muszą uzyskać przychylną opinję min. pracy. Termin ważności takiego wezwania upływa po miesiącu.

Sprawa zmiany ordynacji wyborczej.

WARSZAWA, 16.3 (AW) Komisja konstytucyjna sejmu obradowała w dalszym ciągu nad projektem zmiany ordynacji wyborczej, który referował pos. dr. Kiernik. Na zasadzie ostatniego porozumienia powołana zostanie specjalna komisja 5-ciu dla opracowania, względnie rozwinięcia szczegółów projektu nowej ordynacji. Na posiedzeniu obecni byli delegat ministerjum spraw wewn. oraz delegat ministerjum sprawiedliwości obaj w charakterze obserwatorów. Ukończono drugie czytanie ustawy, trzecie natomiast odłożone zostało do następnego posiedzenia, ażeby dać możność wypowiedzenia się rządowi.

Sprawa ustawy o zgromadzeniach.

WARSZAWA, 16.3 (PAT). Komisja konstytucyjna przyjęła na posiedzeniu przedpołudniowem wniosek podkomisji w sprawie ustawy o zgromadzeniach, wprowadzając nieistotne zmiany dla tych wniosków. Najbliższe posiedzenie odbędzie się we czwartek o godz. 4,30 po poł., przyczem na temże posiedzeniu na drugim punkcie porządku dziennego omawiany będzie projekt ustawy przeciw komunistom.

Minister Zaleski na audjencji u prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 16. 3. (AW) Dziś popołudniu prezydent Rzeczypospolitej przyjął na specjalnej audjencji ministra Zaleskiego, który zdał mu sprawozdanie zarówno z przebiegu obrad dyplomatycznych, jak też odbytych w czasie podróży konferencji.

Obrady rady ministrów.

WARSZAWA, 16.3. (AW) Na porządku dziennym dzisiejszego wieczornego posiedzenia rady ministrów zajmowano się między innemi zmianą statutu rady prawniczej, sprawą kart komunalnych, zmianą statutu Akademji Umiejętności i t. p. Minister Zaleski przedstawił na posiedzeniu szczegółowy przebieg obrad Rady Ligi Narodów.

Polityka Stresemanna w Genewie

zatwierdzona przez gabinet Rzeszy.

BERLIN, 16.3. Rada gabinetowa pod przewodnictwem Hindenburga jednomyślnie zatwierdziła osiągnięte przez Stresemanna w Genewie wyniki.

Stresemann omówił szczegółowo stosunki polsko-niemieckie i wyraził przekonanie, że na podstawie rozmów z min. Zaleskim może zapewnić, iż w najbliższym czasie rokowania polsko-niemieckie zostaną na nowo podjęte.

Obecność Hindenburga zapobiega zbyt ostrym wystąpieniom opozycji w łonie gabinetu. Hindenburg wywarł na niemiecko-narodowych skuteczny nacisk, aby zaprzestali swej kampanji przeciw Stresemannowi.

Nowe połączenia kolejowe między Polską a Prusami Wschodniemi.

KRÓLEWIEC, 16.3 (A. W.) Polsko-niemiecka komisja kolejowa, złożona z członków dyrekcji kolejowej w Gdańsku i Królewcu przystąpi w najbliższych dniach do zbadania nowych punktów dla ruchu kolejowego pomiędzy Polską a Prusami Wschodniemi. Jako przejściowe punkty komunikacyjne będą brane pod uwagę miejscowości Margrabowo, Grossermechen i Raczki.

Zawarcie układu handlowego polsko-niemieckiego we wrześniu.

LONDYN, 16.3 (AW) Asquithowska „Westminster Gazette" optymistycznie ocenia ukształtowanie się stosunków polsko-niemieckich po ostatniej sesji rady ligi w Genewie. Szereg dzienników zarówno konserwatywnych jak i liberalnych uważa, iż przed najbliższym zjazdem rady ligi we wrześniu może konkretnie oczekiwać zawarcia układu handlowego Polski z Niemcami.

Z piekła chińskiego.

BERLIN, 16.3. (AW) Wbrew doniesieniom z Pekinu jakoby wojska gen. Czang Czung Czanga zajęły po krwawych walkach z kantończykami miasto Tay Ping, przyczem wojska kantońskie miały ponieść dotkliwe straty, z Szanghaju donoszą, że armia kantońska posuwa się w dalszym ciągu zwycięsko. Podobno agenci Kuo Min Tangu wysadzili w powietrze na odcinku 50 met linję kolejową Szanghaj-Nankin. Podobno wykoleił się nocny expres, zdążający z Szaghaju do Nankinu.

LONDYN, 16.3 (AW) Dziś nadeszły tutaj wiadomości, potwierdzające ostatnie sukcesy wojsk północnych pod Tay Ping. Sytuacja strategiczna armji Północnej wskutek znacznych posiłków wojskowych poprawiła się znacznie. Walki pod Nankinem trwają w dalszym ciągu. Jak z Szanghaju donoszą, dowódcy armji północnej przygotowują na najbliższe dni generalną ofenzywę celem przerwania frontu pod Nankinem.

Ponieważ armja północna pod Nankinem rozporządza również oddziałem tanków, sukces jest bardzo możliwy. Plany przełamania frontu podobno zostały opracowane przez angielskich oficerów sztabu generalnego.

Wzrost zapasów złota.

WARSZAWA, 16. 3. (AW) Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę wykazujc w dalszym ciągu wzrost zapasów złota o 2.7 milj. zł. do 151.10 walut zaś o 14.6 milj. zł. do 234.7 natomiast obieg banknotów zmalał o 1.7 milj. zł., osiągając 631.9 milj. zł.

Nowe trzęsienie ziemi w Japonji.

TOKIO, 16.3 (AW). W zachodniej części państwa ponownie odczuto silne wstrząśnienia skorupy ziemskiej. W dniu wczorajszym w południowo-zachodniej części kraju w ciągu 16 minut odczuto 9 wstrząśnień skorupy ziemskiej. Szczegółowych doniesień brak, stwierdzić jednak można iż trzęsienie posiada poważne rozmiary.

OBYWATELE!

W dniu 19 marca cała Polska święcić będzie uroczyście dzień imienin budowniczego Rzeczypospolitej i jej Pierwszego Naczelnika JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

On w czasach niewoli budził ducha narodowego.

On pierwszy podniósł sztandar zbrojnego Czynu.

Dzięki Niemu już w pierwszych dniach zawieruchy wojny światowej w szeregach walczących narodów nie zbrakło szarego munduru żołnierza polskiego. Jemu zawdzięcza Polska swój ustrój republikański i demokratyczny.

Piłsudski położył niezłomne podwaliny pod gmach mocarstwowej potęgi państwa polskiego.

Imię Józefa Piłsudskiego jest symbolem najszlachetniejszych sił żywotnych i najwznioślejszej ideologji Polski Odrodzonej

Niechaj w dniu Jego Imienin wszyscy obywatele bez różnicy przekonań uczczą Wodza Narodu.

W Sosnowcu Komitet Obywatelski urządza uroczystości, o których donoszą osobne afisze.

Weźcie tłumny udział w nabożeństwie w kościele parafjalnym, porankach dla młodzieży, uroczystej akademji w teatrze i udekorujcie miasto flagami państwowemi.

OBYWATELSKI KOMITET

Obchodu Imienin Pierwszego Marszałka Polski

JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO w Sosnowcu

Przewodniczacy:

(—) Starosta **Józef Olpiński.**

CZŁONKOWIE KOMITETU:

Almstaedt Hugon, Dyr. Antosiewicz Wacław, Barański Antoni, Prez. Bień Aleksy, Pułk. Blok Karol, Red. Braun Jerzy, Red. Braun Juljusz, Prof. Bujakowski Jan, Inż. Drzewiecki Józef, Prof. Dobrowolski Jan, Inż. Gallot Józef, Gębicki Jan, Grabiański Władysław, Grünke Emil, Kom. Hein Franciszek, Kędzierski Kazimierz. Kosiński Jan, Prof. Kozieł Andrzej, Królikowski Konrad, Dyr. Krzyżkiewicz, Dyr. Leśniakowa Helena, Insp. Lipiński Jan, Dr. Marczyński. Prezes Meyerhold, Dyr. Mazur Władysław, Dr. Michałowski, Por, Mielicki, Red. Monsiorski Wiktor, Musiał Sylwester, Prof. Namysłowski, Por. Nitecki Henryk, Nowiński, Prezes Opęchowski Feliks, Ortym Tymoteusz, Pułk. Ostrowski Roman, Dr. Pawełek Adam, Piątkowski, Prof. Plebanek Józef, Dyr. Płocki Tomasz, Inż. Porczyński, Rabsztyn Paweł, Prez. Rączaszek, Dr. Reiss Mieczysław, Przełożona Rzadkiewiczowa Helena, Słabiak Stanisław, Prezes Sokołowski Józef. Strzałkowski Bronisław, Dyr. Swistuń Karol, Szpineter Zdzisław, Szwaja, Terski, Toba Tomasz, Inż. Uthke Cezary, Prokurator Węgrzynowski Marjan, Inspektor Winiarski Marjan, Dr. Witkowski Walerjan, Zbiegniewski Franciszek.

Na co się uskarża drobne kupiectwo?

Ciężary podatkowe, zwłaszcza obciążenia komunalne dotykają bardzo drobne placówki kupieckie. Nic dziwnego. Drobne kupiectwo nietylko nie ma żadnego swego przedstawicielstwa w wyższych doradczych organach rządowych, w komisjach opinjodawczych przy prezesie komitetu ekonomicznego rady ministrów, żadnego przedstawicielstwa w parlamencie, ale nie jest reprezentowane prawie zupełnie w komisjach szacunkowych przy urzędach skarbowych, a w nielicznych wypadkach, gdzie w tych instytucjach drobne kupiectwo ma swych delegatów—zupełnie z jego głosem nie liczą się władze skarbowe pierwszej instancji.

Przedsiębiorstwa drobnych kupców i straganiarzy są ekonomicznie najsłabszemi placówkami naszego handlu. Konsumentami handlu drobnego i straganowego jest w bardzo poważnej części ludność niezamożna, z pośród niej bezrobotni. Zyski spadły do minimum. W bardzo licznych wypadkach 9 i pół proc. podatku obrotowego pochłania cały zysk podatnika.

Zdarzają się wypadki, iż kupiec sprzedaje towar poniżej ceny kosztu. Przyciśnięty terminem licytacji, usiłuje jeszcze w dniu licytacji odroczyć katastrofę na kilka godzin, a w międzyczasie wyzbywa się po najniższej cenie towarów, aby tylko zebrać na zapłacenie należności podatkowej. Poza podatkami państwowemi haraczem zwłaszcza nadmiernym dla drobnych kupców i straganiarzy są podatki komunalne i znaczny czynsz.

Dla handlu straganiarskiego wprowadzona została do ustawy 4 kategorja. O ile położenie drobnego kupiectwa jest bardzo ciężkie, a egzystencja wielu tego rodzaju przedsiębiorstw zachwiana, to handel straganiarski jest w położeniu jeszcze znacznie gorszem. Straganiarze, to proletarjat kupiecki, to ta sfera kupców, których krok jeden dzieli tylko od nędzy i bezrobocia.

Kupiectwo drobne i straganowe jest obciążone podatkami zupełnie niewspółmiernie do swoich możliwości płatniczych. Wymiary bywają dowolne i oparte na powierzchownej obserwacji. Przy opodatkowywaniu kupiectwa zarówno drobnego, jak i straganowego, decydować winien głos należycie reprezentowanego w komisjach szacunkowych przedstawicielstwa tego kupiectwa. Dane potrzebne do opodatkowania mogłyby być zbierane przez przedstawicieli komisji przy udziale rzeczoznawców bezpośrednio u zainteresowanych płatników.

Ciężkie położenie drobnego kupiectwa trwa już od dłuższego czasu. To też powstały duże zaległości podatkowe, które w handlu drobnym i straganowym stanowią często b. niskie sumy, sięgają jednak dawnych terminów.

W memorjale, złożonym przez delegację drobnego kupiectwa wiceministrowi skarbu, petenci proszą o ponowne wydanie okólnika, zezwalającego władzom skarbowym pierwszej instancji na umarzanie zaległości podatkowych z czasu do końca czerwca 1926 roku.

Czy Sosnowiec poprze rzemiosła i handel?

Echa posiedzenia rady miejskiej.

Na jednem z posiedzeń rady miejskiej w Sosnowcu radny Janson zgłosił wniosek, by rada uchwaliła 50 tys. zł. na kredyty dla drobnego handlu i rzemiosł.

Nad sprawą tą wszczęto dyskusję, z której wnosić należy, że zarówno klub, z którego wyszedł wniosek, jak i większość rady i zarząd miasta podzielają konieczność przyjścia z pomocą drobnemu kupiectwu i rzemiosłom.

Znamiennem było w tej sprawie wystąpienie dra Perelmana, który oświadczył, że społeczeństwo żydowskie w Sosnowcu już dawno pomyślało o podtrzymaniu drobnego handlu i rzemiosł. Na ten cel gmina żydowska asygnowała pewną kwotę, a wszyscy żydzi, bez względu na położenie materjalne, płacą składki, poczynając od 10 groszy tygodniowo, z czego powstaje kapitał większy, mogący już spełnić swe zadanie.

Z kapitału tego wydawane są pożyczki długoterminowe, bezprocentowe tym, którzy istotnie potrzebują pomocy dla utrzymania warsztatu pracy.

Dr. Perelman radził przeto, by miasto założyło niejako bank z kapitałem 50 tys. zł. i zwróciło się o współdziałanie do społeczeństwa.

Zasilanie bezpłatnemi pożyczkami drobnego handlu i rzemiosł leży w interesie miasta, gdyż ratując przedsiębiorstwo od ruiny, miasto zabezpiecza się przed zmniejszeniem się ilości płatników podatkowych, a jednocześnie zmniejsza swe wydatki na opiekę społeczną, do której zwracać się muszą o pomoc zrujnowani rzemieślnicy i drobni kupcy.

Wniosek r. Jansona odesłano, jak wiadomo, do komisji. Ciekawa rzecz, co komisja z nim zrobi.

Strajk włókienniczy w Łodzi.

Strajkujący przełamują nieustępliwość przemysłowców.

Główny inspektor pracy Klott i delegad rządu p. Ulanowski poraz wtóry przybyli do Łodzi w celu podjęcia pertraktacji między przemysłowcami a robotnikami. Również w sprawie zakończenia strajku przyrzekł intcrwencję b. minister pracy poseł Ziemięcki.

Delegaci rządu postawili przemysłowcom 7 pytań, na które udzielić mają odpowiedzi.

Załamania strajku nigdzie dotychczas nie było i ewentualność taka jest wykluczona. Robotnicy są przeświadczeni, że akcja ich ma przebieg pomyślny i że straj przeprowadzą do końca, albowiem wywołany on został w najodpowiedniejszym momencie. Wskazuje na to choćby fakt, że liczni przemysłowcy zwracają się do związków o zawarcie indywidualnych umów, zgadzając się na żądane przez robotników podwyżki. Robotnicy jednak propozycie te odrzucają, gdyż stoją na stanowisku, że w przemyśle włókienniczym mogą zawrzeć tylko umowę zbiorową.

Brak towarów daje się dotkliwie odczuwać. Ceny towarów bawełnianych nie wykazują odchylenia. Natomiast kupcy sprzedają swój towar niemal wyłącznie za gotówkę.

W godzinach rannych przed fabryką Poznańskiego zaszedł incydent, mianowicie delegacja komitetu strajkowego udała się do tej fabryki, aby zmusić zajętych tam robotników do opuszczenia pracy. Policja jednak do wnętrza fabryki delegacji nie dopuściła i aresztowała wszystkich delegatów. Niebawem zostali oni jednak uwolnieni.

Pertraktacje w sprawie umowy w przemyśle górniczym.

Niesłychane warunki rady zjazdu.

Wczoraj odbyła się konferencja centralnego związku górników z przedstawicielami rady zjazdu przemysłowców górniczych w sprawie uregulowania warunków pracy, gdyż dotychczasowa umowa, jak wiadomo, przez związek górniczy została wypowie[illegible]na, przyczem związek centralny zażądał 15 proc. podwyżki zarobków.

Przedstawiciele rady zjazdu ze swej strony postawili wprost niesłychane warunki.

W pierwszym rzędzie zażądano

zmniejszenia premjów

w sposób następujący:

premja 6 proc. znoszą się zupełnie, premja 12 proc. zmniejszają się do 5 proc., 19 proc. do 15, 29 proc. do 25 proc.;

chorym robotnikom na czas leczenia w kasie chorych

odbiera się deputat;

praca na powierzchni, a więc zapewne i w warsztatach

ma trwać 10 godzin

dziennie;

następnie rada zjazdu zażądała

redukcji urlopów

w ten sposób, że po 1 roku pracy robotnik otrzyma 5 dni urlopu, po 5 latach 7, po 10 latach 10, a po 15 latach 12 dni urlopu.

Konferencja trwała 3 i pół godziny bez rezultatu, gdyż podobne warunki wywołać musiały oburzenie wśród przedstawicieli centralnego związku górniczego.

Następna konferencja odbędzie się w przyszłym tygodniu. Wobec jednak niesłychanych warunków stawianych przez radę zjazdu, należy wątpić, czy dojdzie do porozumienia.

Kronika.

KALENDARZYK.

Marzec 17 Czwartek

Dziś Józefa z Arym.
Jutro † Cyryla B.
Wschód słońca 5.49.
Zachód „ 5.42.

„Pawie Oko" na Niemcach.

W czwartek w sali gospody „Pawie Oko" wystawia rewję „Pod Kołderką" z udziałem w rolach głównych: Olenieckiej, Radwanówny, Ortyma, Jonnego, Sławskiego i innych. Bilety nabywać można w gospodzie. Początek o godz. 8 i pół wieczór.

„Pawie Oko" w Zawierciu.

W piątek na rzecz inwalidów wojennych „Pawie Oko" wystąpi z świetną rewją „Pod Kołderką".

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że niejaki p Władysław Bogdan używający pseudonimu Orwid i Orwicz nie jest artystą teatru „Pawie Oko" w Sosnowcu, nie należy do Związku Artystów Scen Polskich i nie posiada minimalnych kwalifikacji do miana aktora.

Kino „Momus" na Pogoni od piątku wyświetla film p. t. „Kurjer Carski" z Mozżuchinem i Kowanko.

Feljetonik.

Naiwność czy głupota?

„Kiep ten żołnierz, co nie chce być generałem" — mówi stare przysłowie.

Oczywiście, drogi, wiodące do tego celu są różne, przyczem — musimy to podkreślić z naciskiem — bardzo wiele zależy nie tyle od szczęścia, ile od sposobności.

Gdy się taka sposobność nadarzy, żołnierz musi się zorjentować szybko, wyzyskać ją, no i... zostaje generałem.

W Zagłębiu stworzono taką możność szybkiego wybicia się i awansowania urzędnikom państwowym, którzy tę wykorzystać ją pragną jaknajlepiej.

Wiemy, że za pieniądze rządowe wydawany jest „Dziennik Pracy". Mówiono nawet, że po wydaniu coś 30 tys zł. w ciągu półtora miesiąca, pismo to przestanie wychodzić, ale okazuje się, że była to plotka. Z Warszawy nadpłynęły świeże tysiące i wydawnictwo ma się nawet ulepszyć.

Otóż ambitniejsze jednostki z pośród funkcjonarjuszów państwowych przekonani są, że prenumerując „Dziennik Pracy" i zasilając go swemi wypracowaniami, otrzymają wkrótce stanowiska podstarościch, starostów, wojewodów, inspektorów lub kuratorów szkolnych i t. p.

— Pan redaktor rozumie — mówi do mnie jeden z b. przyjaciół „Expresu" — Bartel się dowie, że ja do pańskiego pisma pisze, to może być źle! Muszę więc tam podawać wiadomości...

Nawet poniektóry kupiec, ogłaszający się w sosnowieczańskim dzienniku urzędowym, przekonany jest, że w razie czego, to mu zmniejszą podatki. A gdyby zjawił się sekwestrator, to dość będzie potrząsnąć mu przed nosem „Dziennikiem Pracy", by ten straszny jegomość uciekał, jak djabeł od święconej wody!

Zaiste, nazwałbym to rozbrajającą naiwnością, gdyby tego o trzy mile nie czuć było zwykłą głupotą...

(s)

Wizyta w redakcji „Expresu Zagłębia". Redakcję naszą zaszczycił wczoraj swemi odwiedzinami ppłk. Marjan Ocetkiewicz, oficer p. w. przy 2 dyw. leg., delegat komitetu wojewódzkiego W. F. i P. W. oraz LOPP. w Kielcach.

Pan podpułkownik przybył w towarzystwie por. Niteckiego.

Rocznica plebiscytu na Śląsku obchodzona będzie b. uroczyście w d. 20 b. m. W dniu tym udaje się do Katowic wojewoda kielecki pan Manteuffel, a na jego propozycję obecni też będą na obchodzie przedstawiciele sejmiku będzińskiego i miast wydzielonych. Sosnowiec reprezentowany będzie przez prezydenta Bienia.

Świadectwa śmierci. Na zasadzie okólnika urzędu wojewódzkiego, rozesłanego do gmin wyznaniowych i parafij, w myśl obowiązujących przepisów ustawy lekarskiej (Zbiór praw XIII art. 731—739) ciała zmarłych na te enie miast nie mogą być grzebane inaczej, jak na podstawie świadectw lekarskich o śmierci.

W tych świadectwach oznacza się imię i nazwisko zmarłego, płeć, rodzaj choroby, albo inną przyczynę śmierci, datę śmierci, ostatnie miejsce zamieszkania, wyznanie, wiek, zajęcie i stan cywilny zmarłego.

Świadectwa śmierci wystawia: dla osób zmarłych w szpitalach — lekarz szpitalny, dla osób leczonych w domu — lekarz, który leczył zmarłego, dla osób zmarłych bez pomocy lekarskiej — lekarz miejski.

Świadectwa te winny być wydawane przez lekarzy bezpłatnie.

Z komisji zdrowia i op. społecznej sejmiku. Onegdaj odbyło się w Będzinie posiedzenie komisji zdrowia i opieki społecznej sejmiku będzińskiego. Na posiedzeniu tem postanowiono założyć 3 ośrodki zdrowia: 1) w Dańdówce dla gminy Niwki i Zagórze, 2) w Strzemieszycach dla Strzemieszyc i okolicy i 3) w Bobrownikach.

Jednocześnie podzielono wszystkie szkoły wiejskie na 3 okręgi i dla każdego z nich zaangażowany zostanie specjalny lekarz, który wyłącznie opiekować się będzie hygjeną szkolną.

Na obsadzenie wszystkich 6 stanowisk ogłoszony będzie konkurs.

Urządzenie ośrodka zdrowia w Dańdówce nastąpi zapewne niebawem, dzięki obywatelskiemu stanowisku dyrekcji tow. sosnowieckiego, która udzieli na cel ten lokalu.

Sanatorjum dla dzieci gruźliczych. Komitet społeczny wojewódzki zamierza, jak wiadomo, budować sanatorjum dla biednych dzieci gruźliczych. Komitet ten zwrócił się do zarządu m. Sosnowca o wyrażenie swej opinji co do miejsca, gdzie się powinno zbudować sanatorjum.

Zarząd m. Sosnowca, zastanawiając się nad tą sprawą, doszedł do przekonania, że instytucja ta powinna być wybudowana albo w lasach olkuskich, albo też w górach Święto-Krzyskich.

Sierociniec ten obliczony jest na 200 dzieci i zajmie od 5 do 10 ha. Budowa trwać ma 3 lata, przyczem w pierwszym roku wykonana zostanie połowa robót.

Zakupy dla szkół. Zarząd m. Sosnowca na ostatniem posiedzeniu postanowił kupić dla szkół miejskich 8 piłek koszykowych z siatkami, 4 wagi ze wzrostomierzami i 5 tuzinów krzeseł.

Dla nowej szkoły przy ul. Nowokościelnej postanowiono zakupić deski, legary i podsadzkę terrakotową.

Znany cukiernik Roman Ney
Poleca, bez namowy
Jadać ciastka z jego wytwórni
A każdy będzie zdrowy. 1310

Uroczystość cechowa. W dniu 19 marca rb. o godz. 10 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Sosnowcu, jako w dniu św. Józefa, patrona cechu stolarzy, cieśli i kołodziei, uprasza o liczne przybycie wszystkich mistrzów i czeladników wraz z rodzinami, oraz wszystkich pracowników z zawodów pokrewnych.

Jednocześnie nadmienia się, że po nabożeństwie odbędzie się akademja rzemieślnicza w sali Trocadero w Sosnowcu.

Znów afera firmy Lubliński i Jaskólski. Na rozprawie w sądzie okręgowym w Sosnowcu ujawnione zostały machinacje firmy Lubliński i Jaskólski w Grodźcu z wciąganiem na listy robotnicze martwych dusz.

Przeprowadzona kontrola ujawniła, że istotnie dopuszczano się malwersacji, a że listy te prowadził urzędnik p. Skierski, wi rzeciw niemu zwrócone żąeto oskarżenia o czyny, które miały przyprawić pomienioną firmę o kilka tys. złotych strat. P. Skierski inaczej jednak przedstawia tę sprawę.

Według jego twierdzenia, firma Lubliński i Jaskólski, jakoby od dłuższego czasu dopuszczała się nadużyć na szkodę kasy chorych, jak również na rzecz skarbu państwa przy obliczaniach podatkowych.

Śledztwo zapewne wykaże, kto winien i kto za malwersacje musi odpowiadać.

Mieszkań będzie dość! Zarząd miasta Sosnowca przygotował już przepisy wykonawcze o rekwizycji mieszkań, które stoją niewynajęte dłużej, niż 3 miesiące. Niektórzy właściciele domów meblują na gwałt takie mieszkania, zakładając firanki w oknach i ustawiając kwiaty, by lokale miały wygląd zamieszkałych.

Donoszą nam naprz. o jednym z takich obywateli na Starym Sosnowcu. Pan ten ma żonę i dwoje dzieci i zajmował 3 pokoje z kuchnią. Obecnie pozbywa się lokatora za lokatorem i zajmuje już coś 12 ubikacyj na swoje potrzeby.

Podobne extrawagancje muszą ustać i ustaną.

Radjoklub Zagłębia, poszukując lokalu na siedzibę dla siebie, zwrócił się o pomoc do magistratu sosnowieckiego, który jednak odmówił swej pomocy, motywując odmowę tem, że lokale przedewszystkiem potrzebne są na mieszkania.

Łaźnia się mebluje... Komisja, wyznaczona przez zarząd m. Sosnowca, przyjmie meble, przeznaczone dla łaźni miejskiej. W skład tej komisji weszli: pp. inż. Porczyński, wice-prez. Jarża, architekt Dankowski i Martin.

Kino w Ząbkowicach. W najbliższych dniach w Ząbkowicach otwarte będzie w domu ludowym kino, dzięki staraniom obecnego zarządu. Sprawę powyższą omówiono szczegółowo na ostatniem nadzwyczajnem posiedzeniu zarządu domu ludowego. Wszystko już jest przyszykowane i obecnie inicjatorzy czekają na przybycie komisji, która zbada lokal.

Chłopcy wiejscy rozkręcili szyny. W więzieniu częstochowskiem osadzeni zostali trzej chłopcy z Trzepizur: Józef Paruzel, Walenty Kopast i Zygfryd Ulfik, wszyscy w wieku 14—16 lat, którzy w ub. niedzielę o godz. 5-ej po poł. omal nie spowodowali katastrofy kolejowej na linji Herby — Częstochowa, rozkręcając między 4 — 5 kilometrem szyny i kładąc szynę wpoprzek toru. Szczęściem maszynista pociągu towarowego nr. 1028 p. Franciszek Kura w porę pociąg zahamował przed samą przeszkodą.

Co skłoniło chłopców do rozkręcania szyn—narazie niewiadomo. Wyjaśni to zapewne prowadzone śledztwo.

Złodziej cmentarny. W Czeladzi schwytano na gorącym uczynku okradania grobów na cmentarzu 12-letniego Stanisława Piotrowskiego, który kradł tablice cynkowe, sprzedawał je handlarzom i za otrzymane pieniądze kupował łakocie.

Skąd te organki? W d. 15 b. m. na dworcu kolejowym w Sosnowcu zatrzymany został Boruch Zelinger, Florjańska 35, z większą ilością organków, pochodzenia niemieckiego. Organki te Zelinger miał rzekomo nabyć na licytacji w urzędzie celnym. Podczas sprawdzania zawartości pakunku, Zelinger wskoczył do pociągu pospiesznego, idącego w stronę Warszawy, pozostawiając na posterunku organki.

Przejechany. Wczoraj w godzinach rannych w Sosnowcu autodorożka nr. 19, prowadzona nieostrożnie przez 20-letniego Bolesława Stolarskiego, Wielka 28, przejechała stróża kolejowego, Władysława Fazana, l. 67, zamieszkałego przy ul. 3 Maja 14, w chwili gdy zamiatał ulicę naprzeciwko cukierni warszawskiej. Pierwszej pomocy udzielił najechanemu felczer kasy chorych p. Golczyk, który stwierdził lekkie obrażenia, wobec czego Fazana odstawiono do domu.

Orgja pijacka na ulicy.

Dwie prostytutki otruły się spirytusem skażonym.

Nocy wczorajszej około godz. 2-ej wpadła z krzykiem do komisarjatu policji p. w Sosnowcu prostytutka, nigdzie nie meldowana, Marja Kleszcz, lat 28, wołając o pomoc dla swej koleżanki, również prostytutki, 26-letniej Olgi Nowak, która, według słów Kleszczówny, leży na ulicy Sienkiewicza chora i żąda pomocy.

Na wskazane miejsce udała się natychmiast policja, która przewiozła leżącą bez życia dziewczynę do ambulatorjum kasy chorych. Tu chorej udzielił pierwszej pomocy felczer p. Golczyk, który orzekł, że chora zatruła się spirytusem denaturowanym.

W międzyczasie i Kleszczówna zaczęła zdradzać objawy zatrucia i przyznała się, że obie uraczyły się denaturatem, nie mając pieniędzy na kupno monopolu.

Obie prostytutki przewieziono do szpitala na Pekinie, gdzie lekarz stwierdził groźny stan zatrutych.

Nieprzytomna Nowakówna wczoraj rano zmarła; koleżanka jej walczy ze śmiercią.

Rabunek 4.200 zł. w Sosnowcu.

Bandyci napadli kierowniczkę spółdzielni w Milowicach.

Onegdaj około godz. 8 i pół wieczorem kierowniczka sklepu spółdzielczego w Milowicach, przy ul. Podjazdowej, p. Kalinowska, po obliczeniu kasy się zamknęła sklep i udała się na ulicę Kapliczną, gdzie miała oddać pieniądze w centrali spółdzielczej.

Dla bezpieczeństwa p. Kalinowska szła w towarzystwie dwóch młodzieńców, z kórych jeden liczył lat 16, a drugi 18.

Gdy trójka ta znalazła się w alejce między kopalnią Wiktor a Milowicami, nagle do p. Kalinowskiej doskoczył z tyłu jakiś drab, zaświecił jej latarką elektryczną w oczy i zabrał tekę z gotówką, poczem umknął, połączywszy się ze swym kolegą, który stał opodal, śledząc przebieg akcji.

Dwaj towa ze p. Kali-

nowskiej, widocznie podszyci tchórzem, na widok napastników rozbiegli się, pozostawiając napadniętą na pastwę rabusiów.

Po przyjściu do siebie p. Kalinowska udała się do centrali i opowiedziała o zajściu. Zawiadomiona o rabunku policja wszczęła śledztwo, które jest już na tropie sprawców napadu.

Według opowiadania chłopców, towarzyszących p. Kalinowskiej, jeden z rabusiów mógł mieć lat 30, ubrany był w ciemne palto i jasną czapkę.

Drugiego rabusia widziano tylko z daleka.

Uparta samobójczyni.

Wieszała się, podrzynała gardło, wreszcie się otruła.

Wczoraj o godz. 8 i pół rano zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 80, Rozalja Siewniak, lat 39, wypiła w celu samobójstwa większą dozę amonjaku.

Zatrutą w stanie groźnym przewieziono do szpitala na Pekinie.

Siewniakówna kilkakrotnie już próbowała pozbawić się życia, gdyż jest umysłowo chorą. Wieszała się, podrzynała sobie gardło nożem, ale za każdym razem zdołano ją uratować.

Czy i tym razem uparta samobójczyny będzie uratowana — niewiadomo.

Obława na bandytę w puszczy Białowieskiej.

Po 6 latach schwytano go nareszcie.

W puszczy Białowieskiej grasował od roku 1921 bezkarnie groźny bandyta Aleksander Bajko. Dokonał on szeregu morderstw i napadów bandyckich, m. innemi zamordował w czerwcu 1923 r. Józefa Bałachowicza, brata gen. Bułak-Bałachowicza. W czerwcu 1925 r. Bajko zamordował wywiadowcę policyjnego Piotra Podbielskiego, a w kwietniu 1926 r. mieszkańca m. Białowieży, Karola Lasza.

Bajko miał w puszczy kilka kryjówek, pozatem posiadał rodzinę i licznych przyjaciół wśród okolicznej ludności, którzy udzielali mu pomocy. W tych warunkach ujęcie jego było bardzo utrudnione.

Obecnie jednak kilku wywiadowców policyjnych dowiedziało się, że Bajko ma przybyć do wsi Zastawy. Wiedząc, że Bajko jest nietylko bandytą, ale i

członkiem bojówki komunistycznej,

działającej na terenie puszczy Białowieskiej, wywiadowcy ci przesłali mu przez swego konfidenta list w języku białoruskim, pochodzący rzekomo od jednego z aresztowanych ostatnio członków tej bojówki, znajdującego się w więzieniu białostockiem.

Nie podejrzewając zasadzki, Bajko dał przez konfidenta odpowiedź, że przybędzie na umówione miejsce celem otrzymania wiadomości od partji, które na podstawie tego listu miał mu przywieźć przedstawiciel partji.

Chcąc ująć Bajkę żywym, wywiadowcy przybrali sobie do pomocy 2 posterunkowych, przebranych po cywilnemu, z któremi udali się szosą w kierunku umówionego miejsca. Z komendantem posterunku policji w Białowieży umówiono, że w razie potrzeby na odgłos strzałów przybędzie z pozostałymi policjantami na pomoc.

Nie dochodząc do tak zw. Carskiego Mostu, natknięto się o godz. 10 wiecz. na idącego już na miejsce spotkania bandytę. Wywiadowcy

zaświecili mu latarkami elektrycznemi w oczy, krzycząc: „ręce do góry".

Bajko nie usłuchał i usiłował wydobyć z marynarki rewolwer. Wszyscy czterej funkcjonarjusze rzucili się wtedy szybko na niego i odebrali mu rewolwer. Bandyta stawił energiczny opór, broniąc się nogami i zębami.

Będąc bardzo silnym mężczyzną, Bajko bronił się do ostateczności. Siły walczących z nim funkcjonarjuszy były już na wyczerpaniu, wobec czego zaalarmowano strzałami posterunek w Białowieży. Dopiero przy pomocy jeszcze 3 policjantów, którzy nadbiegli z tego posterunku, udało się przewrócić Bajkę na ziemię, skrępować pasami i włożyć na sanie.

Znaleziono przy nim jeszcze jeden nabity rewolwer.

Przed lokalem posterunku policyjnego w czasie zdejmowania go z sań, Bajko zdołał zwolnić się z więzów i usiłował zbiec, został jednak ubezwładniony i skuty kajdankami.

Bajko przyznał się do popełnienia całego szeregu morderstw i złożył wyczerpujące zeznanie, obejmujące 10 stron pisma maszynowego. Zajmował się on również zawodowem kłusownictwem, czyniąc ogromne szkody w zwierzostanie puszczy Białowieskiej. Upolowaną zwierzynę oddawał okolicznym włościanom od których otrzymywał wzamian żywność, amunicję i pieniądze.

Według jego zeznań, zabił on w puszczy w r. 1919 ostatniego żubra. W ciągu 6 lat ukrywania się

zabił on 3 sztuki danieli, 200 jeleni i 500 dzików,

oprócz mnóstwa drobnej zwierzyny.

Bajko zeznał, że na polecenie G. P. U. w Mińsku miał obecnie zamordować również generała Bułak Bałachowicza, zamieszkałego obecnie w Białowieży.

Bandyta wydał swoich wspólników, w związku z czem aresztowano bandytę Stanisława Arciszewskiego, ostatnio zamieszkałego w Siedlcach. Grasował on w swoim czasie wraz z nim w puszczy Białowieskiej. Bajko wskazał policji również miejsce ukrywania amunicji.

Bandytów przewieziono z Bielska do więzienia w Białymstoku.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych w Sosnowcu

obowiązujący od dnia 15 maja 1926 r.

PRZYCHODZĄ:

Z Maczek: 0.30, 7.10, 13.08.

Z Katowic: 0.42, 1.18, 2.50, 4.16, 4.56, 6.48, 8 30, 8.58, 9.50, 10.03, 11.43, 12.43, 13.28, 14 13, 14.58, 15.50, 17.01, 17.28, 17.55, 18.51, 19.29, 20.13, 22.23, 23.18.

Z Warszawy Gł.: 1.07, 7.31, 19.00, 19.52

Z Dęblina: 2.38, 19.34.

Z Łodzi Kal.: 3.50 (połącz. z Poznania)

Ze Szczakowy: 4.38, 17.15, 23.10 (połączenie z Krakowa).

Z Ząbkowic: 5.42, 8.22, 15.25, 16.53, 18.27, 21.14.

Z Zawiercia: 9 36.

Z Częstochowy: 10.26, 13.39, 17.36, 23.36

Z Warszawy Wsch.: 12.32.

Z Kazimierza: 7.12, 16 47, 20.02, 22 2ç

ODCHODZĄ:

Do Katowic: 0.35, 1,12, 2.47, 4.00, 4.41, 5.47, 7 13, 7.42 (połącz. do Żywca), 8.27, 9.43, 10.31, 12.36 (połącz. z Dęblina Zdołbun), 13.12, 13.43, 15.30, 16 57, 17.42, 18.32, 19.10 (połącz. Bielsko—Żywiec). 19.41 (Dęblin—Zdołbunów), 19.56 (Bielsko—Żywiec), 21.17, 22.13, 23.13, 23.40.

Do Szczakowy: 0.47 (wagon do Krakowa), 12.48, 18.00.

Do Warszawy Gł.: 1,23, 8.40 (połączenie do Żywca), 9 55, 22.33.

Do Dęblina: 2 56, 10.08 (połączenie Kowel—Zdołbunów).

Do Łodzi Kal.: 23 27 (połącz. Poznań).

Do Maczek: 4.20 (wagon bezpośredniej komunikacji Kraków), 9 60, 20.20

Do Częstochowy: 5.00 (połączenie do Kielc) 11 50, 14.18, 17.34.

Do Zawiercia: 6 50.

Do Ząbkowic: 13.33, 15 05, 15.53, 18.55, 19.32.

Do Kazimierza: 5.12, 15.00, 18.27, 20.36

Do Warszawy Wsch.: 17.08.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4. — Telefon 34.